Nal. poczt. opł. ryczałtem. Egzemplarz obowiązkowy Nakład 1000 egzempl. dnia 22/10 1927
Rok I. Tarnów, dnia 22 października 1927 r. Cena numeru 20 gr. Nr. 21.

SŁOWO TARNOWSKIE

niezależny tygodnik polityczno-społeczny.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie z przesyłką pocztową	90 gr.
Kwartalnie „ „ „	2·50 zł.
Półrocznie „ „ „	5·— zł.
Rocznie „ „ „	10·— zł.

Tarnów, ul. Żabnieńska 12 b. I. p.
Konto czekowe P. K. O. Kraków 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godziny 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
1/40 strony 3 zł., 1/32 str. 5 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/8 str. 18 zł., 1/4 str., 32 zł., 1/2 str., 60 zł., 1/1 str., 120 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Przeznaczenie pożyczki zagranicznej.

Dzienniki rozniosły już po świecie wiadomość, że w wyniku prowadzonych od kilku miesięcy rokowań rządu polskiego z grupą najpoważniejszych banków amerykańskich Polska uzyskała pożyczkę na cele stabilizacyjne w kwocie 62 miljonów dolarów i 2 miljonów funtów, oprocentowaną na 7% w stosunku rocznym, przy kursie emisyjnym 92, ulegającym wykupowi w ciągu lat 20 (z zastrzeżoną możliwością skupu po 10 latach) wedle kursu amortyzac. 103.

Pożyczka polska, jak to już wzmiankowaliśmy, ma w pierwszym rzędzie charakter stabilizacyjny. W porozumieniu z finansistami amerykańskimi, rząd polski opracował plan ugruntowania obecnej pomyślnej sytuacji finansowej państwa, przedewszystkiem w kierunku wzmocnienia fundamentów pieniądza polskiego.

Według tego planu złoty zostanie ostatecznie ustabilizowany na poziomie, zbliżonym do obecnego, stałego od dłuższego czasu, kursu. Obieg pieniężny w Polsce zostanie uporządkowany w tym sensie, że państwowe bilety zdawkowe, których na 20 września b. r. było w obiegu na sumę około 250 miljonów złotych, będą zupełnie wycofane i zastąpione w połowie biletami Banku Polskiego, w połowie zaś monetami srebrnemi i bilonowemi, których obieg ogólny ustalony zostanie najwyżej na kwotę 320 miljonów złotych. Ponadto będą wykupione i wycofane z obiegu bilety skarbowe. W dalszym ciągu wspomniany plan przewiduje podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego do 150 miljonów zł. i stworzenie żelaznej rezerwy skarbowej w kwocie 75 milj. zł. Wszystkie te zarządzenia wzmocnią złotego i uczynią zeń mocną i pewną walutę.

Trzeba sobie uświadomić, że uzyskana przez Polskę pożyczka przyczyni się tylko do wzmocnienia i tak mocnego fundamentu finansowego państwa polskiego i że główne jej znaczenie polegać będzie na wprowadzeniu Polski na rynki finansowe świata.

Położenie bowiem gospodarczo-skarbowe Polski w obecnej chwili wykazuje zdecydowaną poprawę w porównaniu z latami ubiegłemi. I tak, według ostatnich danych, pokrycie złote złotego w Banku Polskim wynosi 52.66%, a przy uwzględnieniu różnicy kursowej, 90.74%. Budżet państwowy za okres od kwietnia (początek roku budżetowego) do sierpnia włącznie, wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 130 miljonów złotych. Bierny w ciągu kilku ubiegłych miesięcy bilans handlowy wykazuje zdecydowaną tendencję ku odzyskaniu równowagi i w sierpniu b. r. zamknięty został saldem ujemnem w kursie nieco ponad 9 miljonów złotych w złocie, we wrześniu w kursie ponad 7 i pół miljonów, — a więc znacznie niższym niż w kilku poprzednich miesiącach. Produkcja polska rośnie, bezrobocie maleje nieustannie, wkłady bankowe stale się zwiększają, stosunki kredytowe się ożywiają z miesiąca na miesiąc, stopa procentowa w ciągu ostatniego roku spadła bardzo wydatnie. Jednem słowem jest coraz lepiej.

W tym stanie rzeczy pożyczka, jaką ostatnio Polska uzyskała, nie przychodzi po to, aby łatać jakieś dziury, ale jedynie po to, żeby wzmocnić jeszcze bardziej fundamenty finansowe gospodarstwa narodowego Polski, żeby utwierdzić jeszcze głębiej zaufanie do niej na rynkach finansowych świata i żeby utorować drogę kapitałom zagranicznym o charakterze inwestycyjnym, których Polsce potrzeba, aby odrobić to wszystko, co zniszczyły lata wojny po stuletniej przeszło niewoli.

Przysposobienie wojskowe zagranicą — a u nas.

(Ciąg dalszy).

Poza pracą w organizacjach cywilno-wojskowych nie mniejszą wagę kładzie rząd niemiecki na przygotowanie fizyczne i sportowe młodzieży. Jasno to wynika z metodycznego przygotowywania całego narodu do przyszłej wojny, do upragnionego odwetu.

W roku 1866, po wojnie austrjacko-pruskiej, oświadczył Bismark, wielki kanclerz Niemiec, że wojnę tę wygrał niemiecki nauczyciel ludowy. Była to wymowna charakterystyka wysiłku całego narodu, jaki Niemcy podjęły, dążąc do osiągnięcia supremacji w Europie środkowej. Praca ta podjęta została od podstaw, — wpajano w dzieci zasady patrjotyzmu, kształcono młodzież, która świadoma swych obowiązków względem Ojczyzny, na polach walki nie zawiodła.

I tak jak Niemcy po klęsce pod Jeną (1806), zadanej przez Napoleona, potrafiły się podnieść i przygotować „Freiheitskrieg“, uwieńczony zwycięstwem, przy pomocy koalicji zresztą, na polach Lipska, — tak dziś są one w pełnym toku przygotowań do odwetu.

Poza więc organizacjami cywilno-wojskowemi, w których i starsza i młodsza młodzież otrzymuje wyszkolenie wojskowe, kładą Niemcy wielki nacisk na sprawność fizyczną i sport.

W ministerstwie spraw wewnętrznych istnieje wydział „Deutscher Reichsauschuss für Leibesübungen“. Wydział ten łącznie z ministerstwem obrony państwa opiekuje się towarzystwami sportowemi i gimnastycznemi, wspiera je zasiłkami pieniężnemi, ułatwia ich pracę drogą oddawania do dyspozycji placów ćwiczebnych wojskowych, popiera wyjazdy zagranicę drogą ułatwień paszportowych i t. d., jednem słowem, czuwa nad rozwojem nad tą tak ważną gałęzią wychowania, której znaczenie w życiu narodu jest olbrzymie.

Najlepszym tego dowodem jest silny rozwój organizacji sportowych w Niemczech, ich rekordy w ostatnich latach osiągnięte. Wyrazem tętniącego życia sportowego jest również prasa sportowa, posiadająca szereg poważnych i dobrze redagowanych czasopism. Będziemy mieli sposobność ocenić wyniki tej pracy na zbliżającej się olimpiadzie, do której Niemcy gruntownie się przygotowują. (Na cele sportowe w budżecie na r. 1925 przeznaczono 250 tysięcy marek złotych).

A teraz zwróćmy uwagę na inną gałąź sportu, na wielką pracę, podjętą dla celów wojny pod pokrywką lotnictwa cywilnego. Traktat wersalski zakazał Niemcom posiadać lotnictwo wojskowe, zakazał im również produkować samoloty typu wojskowego; tę tak dokuczliwą dla nich klauzulę traktatu wersalskiego rozwiązali oni przez traktat z Rosją w Rapallo, będący podstawą współpracy ich wojskowej z sowietami, — założyli oni mianowicie w Rosji filję fabryki Junkersa. Rokowania, prowadzone z rządem sowieckim, sfinalizowane zostały w r. 1923 i fabryki Junkersa przystąpiły do budowy 100 samolotów wojskowych, z tem, że rocznie miały produkować 300 aparatów wojskowych, w tem zaś większość dla Niemiec. Rząd niemiecki obiecywał Junkersowi subwencję 21 miljonów marek, koszta zaś instalacji fabryk miał również pokryć.

Na terenie zaś Rzeszy niemieckiej rozwija się lotnictwo cywilne, zdobywając rekordy światowe, szkoląc szeregi pilotów i zapewniając sobie należne miejsce w lotnictwie Europy. Całe Niemcy są dziś pokryte siecią dróg lotniczych, na których przewijają się setki samolotów.

W budżecie na rok 1927 wynoszą wydatki na lotnictwo cywilne 43 miljony marek; wysoka ta suma obejmować musi także lotnictwo wojskowe, subwencje dla fabryk, studja i doświadczenia *).

Wkońcu wspomnieć należy o szerokiem zastosowaniu w organizacjach przysposobienia wojskowego w Niemczech broni małokalibrowej, która jest czynnikiem nader ważnym w rozwoju sportu strzeleckiego.

Broń małokalibrowa jest podstawą rozwoju sportu strzeleckiego z jednej strony, z drugiej zaś strony przysposobieniem do władania bronią wojskową. Warto tu wspomnieć ten historyczny przykład, jaki stanowią długotrwałe zmagania potężnej Anglji z dzielnymi Boerami, którzy od dziecka zaprawieni w strzelaniu, byli w stanie długo się bronić, posiadając znakomitych strzelców, i Anglikom dotkliwie dali się we znaki.

Propagowane w ostatnim czasie kluby jazdy (Reitervereine) stanowić będą rezerwę dla pułków kawaleryjskich.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiałoby się przysposobienie wojskowe Niemiec, które przez pracę wewnątrz kraju przygotowują rezerwy dla przyszłej armji; nie przebierając zaś w sojusznikach, oparły się o komunistyczną Rosję, na terenie której tetni wojenny ich przemysł. Reorganizowana zaś przez nich armja sowiecka stanowi groźne dla nas niebezpieczeństwo.

I znów odwieczni wrogowie podali sobie ręce i znów, jak przez setki lat, — na kresach naszych czyha wróg, potężny w siły, zasobny w środki.

Dziś nie stoi już tam tylko armja, — dziś mamy przed sobą zorganizowany naród, tchnący jedną myślą — myślą odwetu. Na nas, jako na młode polityczne państwo w Europie, skierowane jego pazury. Niechże naszych wysiłków nie usypia litera traktatów ,bo te mają tylko wtedy rację bytu, o ile są poparte orężną siłą.

Tak winniśmy pojmować pokój, którego tak pragnęliśmy i który nam tak dziś potrzebny.

Lata niewoli odzwyczaiły nas od wojskowej pracy, — były w nich zdolne do czynu tylko jednostki.

Lecz dziś, gdyśmy z letargu powstali, bądźmy tak żywi, jak żywą jest nienawiść ku nam wrogów naszych.

Bądźmy żywi czynem, który stanowi groze, — nie słowem, które naraża nas na lekceważenie!

Ciąg dalszy nastąpi).

*) Bellona, czerwiec 1927.

Zakład fotograficzny
T. MROCZKOWSKIEGO
Tarnów — Kaczkowskiego 5.
Otwarty codziennie od 8-mej do 6-tej wieczór.
Wykonuje wszelkie prace w zakres fotografów wchodzące.
Na żądanie uskutecznia zdjęcia zamiejscowe.

OGŁOSZENIE.

W niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 10.30 przed południem odbędzie się w sali Związku legjonistów (obok katedry)

PUBLICZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „ZWIĄZKU NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ"

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Referat prof. Kargola p. t.: „Obecna sytuacja polityczna".
3. Sprawy organizacyjne.
4. Wnioski i interpelacje.

Uprasza się P. T. Członków o liczne przybycie! Sympatycy mile widziani.

Chór nauczycieli słowackich w Tarnowie.

Za staraniem i z inicjatywy tutejszego Ogniska nauczycielskiego zawitał do nas dnia 19-go b. m. chór nauczycieli słowackich i dał koncert w sali Marzenia. Aby godnie przyjąć tak zacnych gości i staropolską okazać im gościnność, zawiązał się pod protektoratem p. starosty Krupińskiego komitet obywatelski, który na posiedzeniu, odbytem dnia 15 bm., ustalił program przyjęcia i rozdzielił czynności. Burmistrz miasta, p. Dr Kryplewski, wydał do mieszkańców gorącą odezwę, by w godzinie przyjazdu gości zjawili się licznie na dworcu kolejowym i przyozdobili domy flagami o barwach narodowych.

Gości, w liczbie przeszło 50 osób, przywiózł pociąg pospieszny ze Lwowa o godz. 4.15 po poł., na ubrany kwiatami dworzec kolejowy, gdzie owacyjnie i serdecznie witało ich tutejsze nauczycielstwo, przedstawiciele władz i miasta, tudzież bardzo licznie zgromadzona publiczność. Orkiestra wojskowa odegrała szereg marszów, a po przejściu gości na pierwszy peron, powitał ich w imieniu miasta burmistrz, Dr Kryplewski, krótkiem przemówieniem, poczem imieniem Ogniska nauczycielskiego w Tarnowie przemawiał prezes tegoż Ogniska p. Figel, nawiązujące do nici, wiążących Słowaczyznę z Polską, imieniem zaś Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych witał gości prezes, prof. Piller.

Na te niezwykle ciepłe i serdeczne powitania odpowiedział prezes Związku Nauczycieli słowackich, p. Janoska Miłos, podkreślając związek krwi wszystkich Słowian i zachęcając nauczycielstwo polskie do szerzenia wzajemnej miłości, opartej na znajomości wszystkich ludów słowiańskich.

Wieczorem o godz. 8 odbył się koncert chóru, na który złożyły się utwory oryginalne kompozytorów słowackich i polskich.

Przy kompletnie prawie wysprzedanej widowni, odśpiewali nauczyciele słowaccy 20 pieśni, darząc publiczność tarnowską, pod wytrawną i doświadczoną ręką swego dyrygenta, prof. Ruppeldta, prawdziwą biesiadą artystyczną. W czasie produkcyj wręczono chórowi wieniec od Ogniska nauczycielskiego i kwiaty od T. N. S. W. na pamiątkę pobytu ich w Tarnowie, tudzież jako dowód uznania za ich pieśń, stojącą na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Największą jednak atrakcją z pobytu sympatycznych gości w naszym grodzie była wieczornica, urządzona po koncercie staraniem miasta w salach Kasyna. Tu pokazali goście, jak bawić się także umieją, tu okazało się, że wzajemnemu współżyciu i porozumieniu się dwóch bratnich szczepów nie przeszkodzą niebotyczne nawet Tatry, a ochoczym pląsom, śpiewom, życzeniom i wiwatom końca nie było...

Prócz przedstawicieli władz i miasta wziął udział we wieczornicy konsul czechosłowacki z Krakowa, tudzież prof. Semkowicz, znany historyk z Krakowa, pierwszy pionier zbliżenia się polsko-słowackiego, znakomity znawca Słowaczyzny. Posypał się też cały szereg mów. I tak ze strony naszych gości przemawiali pp. Dudka, Janoska, Mikulas, Novak i Ruppeldt, — witali zaś gości prof. Ciołkosz i prof. Wojciechowski. — Prof. Semkowicz w krótkim rysie historycznym wykazał związek Polski ze Słowaczyzną, tudzież drogi rozwoju swoich osobistych do niej sympatyj, przyczem okazało się, że pierwszym, co na Słowaczyznę uwagę zwrócił, był były dyrektor tut. gimnazjum, p. Zawiliński, do którego też wysłano na miejscu ułożony telegram.

Po 12-dniowem tourné po Polsce, po laurach, zbieranych obficie i zasłużenie w Krakowie, Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Lwowie i ostatnio w Tarnowie, opuścili nas goście Słowacy o godz. 4.30 nad ranem, odprowadzeni na dworzec przez kolegów nauczycieli i nauczycielki tarnowskie.

* * *

Nie możemy, chętnie zamieszczając powyższe sprawozdanie, powstrzymać się od skromnej uwagi. Wśród obywateli, podejmujących sympatycznych gości słowackich, byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz różnorodnych organizacyj: najlicznie reprezentowane było nauczycielstwo siłą faktu, gdyż witało nietylko przedstawicieli bratniego narodu, ale i swoich kolegów. Otóż powszechną uwagę zwracał w tej grupie brak inspektora szkolnego, p. Grabowieckiego. Wielu sądziło, że chwilowe niedomaganie nie pozwoliło temu, cichemu wprawdzie, ale dzielnemu i na naszej niwie oświatowej wybitnie zasłużonemu pracownikowi wziąć udziału w przyjęciu nauczycieli słowackich. Rozeszła się jednak pogłoska, że inspektor szkolny nie został zaproszony... Jeżeli to prawda, czemu ten fakt przypisać? Nietakt? czy afront? W każdym razie na przyszłość powinno się stanowczo takich „przeoczeń" unikać. **Redakcja.**

O finansach i budżecie miasta Tarnowa.

(Ciąg dalszy).

Główne zatem dochody gminy płyną z podatków i opłat.

Tu znów trzeba rozróżnić kilka kategoryj.

Niektóre podatki i opłaty są pobierane przez Magistrat samoistnie, inne w formie dodatków do podatków państwowych, lub w formie udziałów w tych podatkach.

Niektóre gmina pobiera z mocy samej ustawy, inne na podstawie uchwały Rady miejskiej i to wymagającej lub nie wymagającej zatwierdzenia władz nadzorczych (Rady wojewódzkiej, wzgl. do czasu jej ustanowienia, wojewody).

Po tym teoretycznym wstępie przystępujemy do rzeczy.

Przed Magistratem i Radą miejską stoją obecnie bardzo ważne zadania.

Tarnów stanie się niewątpliwie w bardzo krótkim czasie najważniejszem, po Lwowie i Krakowie, miastem Małopolski. To pociąga za sobą obowiązki. Noblesse oblige!

Teraz nie można myśleć o małostkowych sprawach, lecz przedewszystkiem o ważniejszych.

Ważnemi sprawami są: budowa nowoczesnej rzeźni, chłodni i kafilarni (dla oczyszczenia wnętrzności zwierzęcych), budowa hal targowych i targowicy, kanalizacja miasta, budowa szkoły na Strusinie, w miejsce niewystarczającej już na potrzeby i niezdrowej szkoły im. Hoffmanowej, budowa łaźni ludowej, a wreszcie budowa, budowa i jeszcze raz budowa domów mieszkalnych.

Wykonanie tych wszystkich robót, jak i wielu innych niemniej potrzebnych, nie da się uskutecznić w jednym lub nawet kilku latach, lecz wymaga dłuższego okresu czasu, oraz wielkich kapitałów.

Kapitały takie mogą się znaleźć jedynie drogą pożyczki długoterminowej. O tem zresztą kiedyindziej.

W każdym razie staraliśmy się wykazać, że obecnie gmina musi myśleć raczej o powiększeniu dochodów, niż o zmniejszeniu wydatków.

Dotychczasowe dochody gminy w budżecie administracyjnym wynoszą:

a) **Z majątku gminy** (prawno-prywatne).

	około
1. Czynsze z budynków	100.000 zł.
2. Czynsze z gruntów	10.000 zł.
3. Dochody z gruntów we własnym zarządzie (folwark klikowski, ogród itp. (ta pozycja jest raczej czysto rachunkowo fikcyjna.)	15.000 zł.
4. Dochody z akcyj, udziałów, papierów wartośc., oraz lokat gotówki (proc.)	20.000 zł.
5. Inne dochody z majątku (opłaty za stragany, za miejsca na groby, za postoje na gruntach miejskich i t. p.)	25.000 zł.

b) **Z dodatków do podatków państwowych i z udziałów w tych podatkach.**

	około
1. Udział w podatku dochodowym	60.000 zł.
2. Udział w podatku lokalowym	100.000 zł.
3. Dodatek do podatku przemysłowego	200.000 zł.
4. Dodatek do podatku od nieruchom.	100.000 zł.
5. Dodatek do podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji	100.000 zł.
6. Drobniejsze dodatki (do podatku gruntowego, od patentów i t. p.)	15.000 zł.

c) **Z podatków samoistnych.**

	około
1. Od kin, przedstawień, widowisk	60.000 zł.
2. Od kontraktów kupna-sprzedaży nieruchomości	30.000 zł.
3. Od ładunków kolejowych	70.000 zł.
4. Od hoteli, psów i inne drobne	20.000 zł.

d) **Z opłat różnego rodzaju.**

	około
1. W rzeźni miejskiej	90.000 zł.
2. Na targach	18.000 zł.
3. Od podań, poświadczeń i wogóle pism, komisyj i t. p.	10.000 zł.
4. Na targowicy bydlęcej	14.000 zł.
5. Inne drobniejsze (od przyjęć do gminy, ze szkół, za paszporty bydlęce, za połączenia z siecią kanalizacyjną i t. p.)	8.000 zł.

e) **Różne.**

	około
1. Subwencje, zwroty, grzywny i t. p.	20.000 zł.

Ogółem budżet administracyjny wykazuje około 1,100.000 zł. rocznie dochodów faktycznych, prócz większej kwoty dochodów fikcyjnych. **X. Y.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prace restauracyjno-konserwatorskie około ratusza.

Z przyjemnością widzi się, że nareszcie długo stojące rusztowanie koło odrapanego ratusza zapełniło się robotnikmi i że trudna praca postępuje naprzód. Wieloletnie zniszczenia, a więc zbutwienie wiązań, zwietrzenie cegły, dach przeciekający, zrobiły swoje. Budynek jest w takim stanie, że gdzie niegdzie trzeba wymieniać **całe partje muru**, lub **naprawiać duże szpary.** Pracę tę musi się wykonywać ostrożnie, by ratusz nie stracił nic ze swego średniowiecznego charakteru i by roboty nowsze już od samego początku nosiły pewien charakter staroświecki, co uzyskują robotnicy przez patynowanie cegły świeżo dawanej. Praca odbywa się w porozumieniu z konserwatorem krakowskim, docentem Szydłowskim, z którym odbyto kilka konferencyj w Krakowie. Gruntowna bowiem i z zachowaniem stylu restauracja musi się liczyć z rozmaitem nawarstwieniem różnych stylów na tym starożytnym budynku.

Ratusz tarnowski pochodzi jeszcze z początku XIV. wieku. Ongiś, jako budynek parterowy, zbudowany był w stylu **gotyckim.** Późniejszą przebudowę, prawdopodobnie u schyłku XVI. wieku przeprowadzono w stylu **renesansowym.** Ratusz otrzymał piętro wraz z attyką, esownicami i maskaronami, oraz wieżę, a parter został powiększony. — W XIX. wieku niektóre dobudówki zostały zniszczone, wewnątrz ubikacje przerobione, najczęściej z powodu pożarów. Groźny pożar miasta w r. 1792 zniszczył również ratusz, który też z końcem XIX. wieku został przebudowany. Te liczne przeróbki, przybudówki i zniszczenia spowodowały, że dziś generalna naprawa musi się liczyć nietylko z tem, by budynek przy remoncie na stylu nie stracił, lecz przeciwnie, by wydobyć wszystko to, co przez nieumiejętne naprawy zostało pokryte.

Praca odbywa się od góry, t. j. od wieży, z której strażaków czasowo przeniesiono do wieży katedralnej, gdzie specjalnie zmontowano światło elektryczne i telefon. Nieczynne **dzwony** zostały oddane do ciągle powiększającego swe zbiory muzeum. Jeden z dzwonów nosi datę odlania 1631! Popękaną wieżę musi isę łatać betonem, zwietrzałe cegły wyjmuje się pojedynczo, a na ich miejsce wstawia nowe. Ponieważ dawniej używano innego formatu cegieł, więc wyrabia ten format wyłącznie do tego celu cegielnia na Rudach. Belki zostaną wymienione, a cały dach (i wiązanie) będzie wykonane z modrzewia. Pokrycie dachu i rynny będą miedziane.

W kuli, zakończającej szczyt wieży, wbrew przypuszczeniom, nic nie znaleziono; obecnie projektuje się, podobnie jak w Krakowie przy odnawianiu niższej wieży kościoła Najśw. Panny Marji, wstawienie do kuli **pergaminowego aktu**, uwieczniającego odnawianie, z podaniem składu Rady i t. d.

Ze względu na ostrożne roboty, obawę zawalenia się niektórych części, może pracować niewielu i to odpowiednio wyszkolonych robotników. Attykę całą przerobiono i nakryto dachówką, obecnie naprawia się esownice. Odpowiednio skrzywioną ce-

glę, dziś nie używaną, zamówić trzeba było w Gorlicach. Obecnie wymienia się konsole, — część maszkaronów (głów charakterystycznych) już wymieniono, niestety niezbyt szczęśliwie. Mianowicie nowe głowy, sterczące już na ratuszu podczas restauracji za inż. Rypuszyńskiego, nie są udatnie naśladowane, gdyż nie zachowują charakterystycznego stylu. Kto zobaczy stare maszkarony, powiększające teraz zbiory muzeum i porówna z nowemi, z przykrością musi zauważyć ten brak oddania charakteru rzeźb pierwotnych.

Jeśli pogoda w tym roku dopisze, będzie ukończona naprawa zewnętrznej części wieży, oraz zachodniej i północnej strony ratusza. W przyszłym już roku zobaczymy ratusz kompletnie odnowiony, bez rusztowania.

Niestety, nie ucieszy to jeszcze całkowicie ludzi, kochających nieliczne architektoniczne zabytki naszego miasta. Zdaje się, że trzeba będzie umieścić u wylotu każdej ulicy z Rynku tablicę z pouczeniem dla obcych, że widzą przed sobą Ratusz, a nie **Skład Nasion**, jak brzmi olbrzymi napis na gmachu. Zdumienie ogarnia, że dotychczas nie usunięto tych sklepów z nasionami, mięsem, butami, koszykami suknem i skórą, które tak obsiadły parter ratusza. Czy niema na to sposobu? I to ma być rezydencja Rady miejskiej? W innem mieście, na zachodzie, podobny wypadek, owszem — byłby do pomyślenia, ale w... średniowieczu! Rada miejska powinna dołożyć wszelkich starań, by te przyjemniutkie sklepiki jak najrychlej pousuwać! sm.

Przegląd prasowy.

Bezstronny sąd o wewnętrznej sytuacji politycznej. „Kurjer Poranny" zamieszcza pierwszą część dłuższej pracy pióra profesora uniwersytetu poznańskiego, p. Czesława Znamierowskiego, który zabiera głos w związku z sytuacją wewnątrzną, wywołaną przez konflikt Sejmu z rządem. Uwagi męża ścisłej nauki, stojącego zdala od życia politycznego, mają chociażby już ze względu na osobę autora szczególną wartość.

Prof. Znamierowski we wstępie swego artykułu stwierdza nadmierny bezkrytycyzm naszej t. zw. opinji społecznej, bezkrytycyzm, mający swe źródło, jego zdaniem, w skłonności do bezwładu myślowego i w wierze bezwzględnej w pewne upatrzone zgóry autorytety, oraz w rezonansie moralnym, jaki zachodzi wówczas, gdy „wierzymy chętnie w to, co idzie po linji naszych ocen i pragnień".

Tą bezkrytyczną masą społeczną zawsze z łatwością zawładnąć mogą cynicy i doktrynerzy, którzy — jeśli o Polskę chodzi — stworzyli sytuację specjalnie niebezpieczną:

„Szczególnie niebezpieczną dla kraju jest rzeczą, gdy cynizm zbiega się w swem działaniu z doktrynerstwem. Tak właśnie jest dziś w Polsce: narodowa demokracja wszelkich odcieni wystąpiła do walki o sejmowładztwo w zadziwiającej łączności ze stronnictwami demokratycznemi. Miłość sejmu zjednoczonym frontem wystąpiła przeciw miłości Ojczyzny.

Nie dziwna bynajmniej, że pod sztandarem sejmowładztwa od samego początku istnienia państwa odrodzonego stanęła narodowa demokracja. Od pierwszej chwili istnienia odrodzonego państwa zaczęła nieubłaganą i bezkompromisową walkę z Marszałkiem Piłsudskim; rozumiała trafnie, że najłatwiej będzie go zwalczać hasłami sejmowładztwa".

Gdyby mogła zwalczać innemi hasłami, uczyniłaby to — zdaniem prof. Znamierowskiego — również bez wahania. Stałaby się odrazu zwolenniczką dyktatury, gdyby miała w swem łonie człowieka, któregoby mogła przeciwstawić potężnej indywidualności wodza i organizatora narodu.

O onegdajszych obradach klubu parlamentarnego „Piasta" podaje warszawska „Epoka" parę szczegółów, rzucających ciekawe światło na wewnętrzne tarcia i stosunki, panujące w łonie tego stronnictwa:

Posiedzenie zagaił poseł Wincenty Witos oświadczeniem, iż zamiary „grupy rzeszowskiej" (w Rzeszowie bowiem opozycjoniści powzięli decyzję o zwołaniu klubu), zbiegły się z jego „pragnieniem" odbycia dyskusji o sytuacji politycznej wśród członków „Piasta".

Po tem zagajeniu zabrali głos uczestnicy obrad rzeszowskich, sen. Bojko i pos. Kosydarski, stwierdzając, iż obowiązkiem klubu „Piasta" jest zajęcie zdecydowanego wobec rządu Marszałka Piłsudskiego stanowiska.

Sędziwy senior ruchu ludowego, p. sen. Bojko, oświadcza:

— Stanowisko „Piasta" wobec Marszałka Piłsudskiego powinno być pozytywne.

W dyskusji wyrażono żal z powodu „odpychania" przez rząd „przyjaźni" partji pos. Witosa. Tu i ówdzie dały się słyszeć głosy, iż stronnictwo, które votuje wszystkie przedłożenia rządowe, „zasłużyło" sobie na lepsze traktowanie. Ktoś więc zauważył, aby wysłać (?) delegację do Marszałka Piłsudskiego z zapytaniem, jaki jest jego program (?).

Pos. Dubiel zauważa, iż jego zdaniem Marszałek Piłsudski ma program. Program ten od lat Marszałek realizuje. Jeśli idzie o okres ostatni, to we wszystkich posunięciach Marszałka widać niezwykłą konsekwencję. Marszałek jest przewidujący i wybiega myślą znacznie naprzód. Myślami jest już dziś w okresie, który będziemy przeżywać co najmniej za dwa lata.

W dalszym ciągu dyskusji wyjaśniło się, że grupa rzeszowska nie zamierza „Piasta" rozbijać. P. Kosydarski nazwał nawet ewentualne rozbicie „pospolitem świństwem"; opozycjoniści są jednak zdania, że należy wreszcie położyć kres podwójnej buchalterji politycznej p. Witosa: głosowaniem na sejmie za rządem, a dogryzanie rządowi w robocie agitacyjnej.

Zdaniem większości mowców, „Piast" powinien zdobyć się na zajęcie wyraźnego stanowiska wobec rządu. Masy chłopskie są wierne Marszałkowi Piłsudskiemu, a „Piast", zdaniem uczestników wczorajszych obrad, powinien być tej wierności wyrazicielem.

Ustawicznie wysuwana przez prasę opozycyjną jako argument, mający świadczyć o „braku zaufania do obecnego rządu", przewlekła sprawa pożyczki amerykańskiej, nie ma już racji bytu.

Wobec tego ci sami malkontenci zabierają się do krytyki umowy pożyczkowej i nicują ją na wszystkie strony, starając się znaleźć jakąś „dziurę na całem", kwestjonując czy to uprawnienia doradcy zagranicznego, czy też korzyści, jakie z tej finansowej tranzakcji może państwo odnieść.

Głos „Warszawianki", której absolutnie nie można posądzać o popieranie rządu, tak ocenia te sprawę:

Uprawnienia trzyletnie t. zw. doradcy zagranicznego, wchodzącego w skład Rady Banku, są liczne, na oko nawet rażące, ale w bliższem wniknięciu rzeczowe i nawet pożyteczne dla utrwalenia się u nas zdrowych zasad gospodarstwa pieniężnego, ograniczone do zużycia pożyczki i wykonania związanego z nią planu stabilizacyjnego, mające istotnie cechy użytecznej dorady, której trzeźwi ludzie u nas oddawna się nie lękali, a nie nadzoru obcego, uciążliwego państwowo.

Przegląd warunków pożyczki potwierdza przekonanie, że będzie ona dla państwa pożyteczna, a zatem uprawnia do zadowolenia z jej zawarcia, jako zdarzenia gospodarczo, skarbowo, państwowo, ważnego i pomyślnego.

Akcja na rzecz powodzian.

We wtorek dnia 18 b. m. odbyło się pod przew. starosty, radcy Krupińskiego, posiedzenie Powiatowego Komitetu Pomocy rolnej, celem rozdziału dodatkowego kredytu w kwocie 10.000 zł., przyznanego dla poszkodowanych klęskami elementarnemi mieszkańców naszego powiatu.

Kwotę powyższą rozdzielono indywidualnie między 14 gmin (Lichwin, Niedomice, Ilkowice, Bobrowniki Małe, Skrzyszów, Szynwałd, Ostrów, Wola Rzędzińska, Jodłówka ad Wałki, Łęg ad Partyń, Wierzchosławice, Siedlec).

Pow. Komitet Powodziowy z radcą Krupińskim na czele zajął się rozdziałem zboża, zebranego przez komitety parafjalne, jakoteż odstąpionego tytułem daru dla powodzian przez ks. Sanguszkę; — zboże w ilości 6.115 kg. rozdzielono między najbardziej doraźnej pomocy potrzebujących powodzian.

Loterja fantowa na powodzian.

Miejski komitet dla niesienia pomocy powodzianom odbył posiedzenie dnia 18 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Dra Geislera, a przy współudziale starosty, radcy Krupińskiego.

Ustalono podział pracy w związku z loterją fantową, która rozegra się dnia 23 bm. w sali Sokoła I. Mnóstwo cennych fantów (między niemi i żywe!). Muzyka 16 p. p. — Wstęp 30 gr. — Los 20 gr.

Spodziewany liczny udział publiczności ze względu na sympatyczny cel.

Wyścigi 5 pułku strzelców konnych.

W ubiegłą niedzielę na torze wyścigowym księcia Sanguszki odbyły się wyścigi konne 5 pułku strzelców z następującym programem:

1) Bieg myśliwski dla podoficerów niezawodowych pułku — dystans 6 km.: nagrody zdobyli podof. Szarek, Sekuła i Boczko.

2) Bieg oficerski z przeszkodami; nagrody (dyplomy) otrzymali rotmistrz Podleski (na „New Yorku"), por. Stricker (na klaczy „Lusia") i rotmistrz Rudziński (na klaczy „Lalka").

3) W biegu myśliwskim dla podoficerów zawodowych (dystans 6 km.) nagrody (papierośnice i zegarki) podofic. Bedowski, Smoliński i Kwistek.

4) W biegu oficerskim z przeszkodami dystans 2400 m. pierwszą nagrodę zdobył (na Simorgu'u, właściciel por. Szydek) ppłk. Romański, drugą por. Gilewski, trzecią rtm. Łomnicki.

5) W biegu oficerskim z przeszkodami o nagrodę ks. Sanguszki na dystans 3.200 m., nagrody: 1) ppłk. Romański, 2) mjr. Święcicki, 3) rtm. Albrecht.

Na zakończenie odbył się bieg włościański płaski, w którym pierwszą nagrodę uzyskał rolnik Tyrka.

Piękna pogoda ściągnęła na wyścigi liczną publiczność.

Podziękowanie.

Zarząd tarnowskiego Koła T. S. L. składa gorące podziękowanie wszystkim Paniom i Panom za trudy, poniesione około przygotowania i zorganizowania „kiermaszu" na cele oświatowe Towarzystwa; również serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom tak fantów, jakoteż darów do bufetu.

Dzięki tym ofiarnym trudom oraz darom, uzyskało Towarzystwo dochód, pozwalający na utrzymanie przez jakiś czas kursów dokształcających dla wojska i ludności cywilnej.

Dokładne zestawienie dochodu poda Zarząd TSL. do publicznej wiadomości w najbliższych dniach. — Dowiadujemy się, że w przybliżeniu dochód brutto wyniósł około 1200 zł., netto około 780 zł.

Redakcja.

Kronika.

Dziś (sobota) przedstawienie „Teatru Stefana Jaracza"! Dzięki staraniom przedsiębiorczego i ruchliwego Biura koncertowego p. Seidena przybywa do nas świetny zespół artystyczny Stefana Jaracza, by dziś, w sobotę o godz. 8,15 dać w sali „Sokoła" I. przestawienie pięknej sztuki Perzyńskiego: „Szczęście Frania", która uzyskała przed dwoma dniami niezwykły sukces sceniczny w Krakowie.

Inteligentna publiczność tarnowska wybiera się tłumnie, by się rozkoszować grą jednego z najświetniejszych artystów dramatycznych, który będąc chlubą sztuki polskiej, jest i chlubą naszego miasta, w którem kilka lat uczęszczał do gimnazjum.

Teatr Stefana Jaracza zgrany świetnie (gra bez suflera!). Szkoda, że zawitał do nas tylko na jeden występ!

Nowy skład węgla w Tarnowie. Dyrekcja państwowej kopalni węgla w Brzeszczach założyła w naszem mieście własną składownię przy ul. Bernardyńskiej 19. — Pożytecznej tej placówce życzymy jak najlepszego powodzenia i pomyślnego rozkwitu na gruncie Tarnowa i okolicy.

Posiedzenie Wydziału Pow. Kasy Oszczędności odbyło się w ubiegłym tygodniu. Według sprawozdanie dyrekcji wkładki oszczędnościowe silnie wzrosły (obecnie wynoszą 1,635.434 zł. i 321.194 dolarów). — Uchwalono udzielać kredytu długoterminowego, oraz zakupić walorów państwowych za sumę 250 tysięcy złotych. Przeznaczono 100 zł. datku na cele Ligi O. P. i 500 zł. na powodzian. W miejsce śp. Michalskiego wybrano przez aklamację prof. K. Wojciechowskiego.

Na wniosek wiceprezesa sądu Dra Geislera wyrażono szczere wyrazy radości z powodu uskutecznienia pożyczki amerykańskiej.

Jaskółki przedwyborcze. Jakby w przeczuciu bliskich wyborów do sejmu, zaczynają się pojawiać w naszem mieście coraz liczniejsze jaskółki przedwyborcze. Po wójcie z Wierzchosławic przyleciał z Krakowa do Tarnowa **Chadek Puchałka** i, zebrawszy wokół siebie na dwóch „zgromadzeniach" razem około pół kopy wiernych słuchaczy, starał się im wmówić słabe strony obecnego rządu. Obecni mimo słabego krytycyzmu niebardzo w to chcieli wierzyć, a natomiast uwierzyli zapewnieniom p. Puchałki, że „z Piłsudskim walczyć nie można, bo ma za sobą wojsko"... (Pewnie! Pewnie!).

Prawie jednocześnie z p. Puchałką bliźnie Chadecji **Stronnictwo katol.-ludowe** odbyło w „Gwieździe" zgromadzenie, na którem przemawiali poseł Matakiewicz, ks. Czuj, Starzyk, gość van Marke i inni. — Na zebraniu dał się zauważyć wielce charakterystyczny objaw. Większa część mowców interpelowała przywódców stronnictwa o stosunek tegoż do obecnego rządu i do popierających rząd grup sanacyjnych. Mimo zapewnień leaderów, że popierali rząd, głosując za jego przedłożeniami (i Witos go w ten sposób popierał!), mowcy wyrażali wątpliwość w szczerość stanowiska Stron. kat.-lud. wobec rządu, nie mogąc zapewne zapomnieć Stron. kat.-lud. popierania zdyskredytowanych w opinji publicznej rządów przedmajowych. Ci wątpiący wznieśli na cześć Marszałka Piłsudskiego okrzyk, który zebrani powtórzyli.

Cena chleba obniżona! Komisja cennikowa obniżyła cenę chleba o 1 grosz na kilogramie. Obecnie chleb z mąki żytniej 65% kosztuje w piekarni 60 gr. Cena bułek i innych artykułów piekarskich niezmieniona.

Potęga ciemnoty. Ciekawą, jakby z mroków średniowiecza w nasze czasy zabłąkaną zbrodnię rozpatrywał ostatniemi czasy sąd w Tarnowie.

Wiktorja Piękoszowa z okolic Pilzna, nie mogąc się doczekać zezwolenie konsystorza na małżeństwo, zamieszkała z Wojciechem Staniszewskim. Gromada chłopów, niezadowolona z tego, napadłszy na dom Piękoszowej, znęcała się nad nią w okrutny, bestjalski sposób, a Staniszewskiego wypędziła poza granice wsi.

Dziesięciu sprawców zbrodni wraz z przywódcą Kałużą otrzymało karę po 2 i pół do 4 miesięcy więzienia.

Uczestnicy żydowskiego pogrzebu demolują auto. W przeszłym tygodniu szofer magistr., Tadeusz Szot, jadąc w towarzystwie szofera Rady powiatowej, Tatara, ul. Wałową, najechał przez nieostrożność na przechodzący żydowski kondukt pogrzebowy. Rozwścieczony tłum zatrzymał auto chciał je przewrócić „do góry nogami". Nie mogąc tego dokonać, biorący udział w uroczystości poprzebijali nożem opony auta, rozbili szybę w oknie i zdarli budę samochodu. Nie poprzestali na tem: wśród dzikich wrzasków obili obu szoferów laskami. Dochodzenia w toku, celem ustalenia winnych tego dzikiego gwałtu publicznego.

Nóż w oku. Dwaj rzędziniacy, Jan Szklarz i Michał Kucharski napadli w Tarnowie na ulicy Polnej w bandycki sposób Mroza Władysława z Rzędzina i poranili go okrutnie nożami tak, że aż nóż w oku się załamał. Ofiarę bandyckiego napadu odwieziono w ciężkim stanie do szpitala i poddano operacji, która jednak oka już uratować nie mogła. Nożownikami zajęła się policja.

Krwawa bójka po zabawie. W ubiegłym tygodniu zabawiali się ochoczo dwaj przyjaciele: niejaki Jan Dzióba i szeregowiec 16 p. p. Józef Lipowski w towarzystwie dwóch służących. Zabawa skończyła się krwawą bójką, w której Dzióba zranił ciężko nożem szeregowca. Jeden poszedł do szpitala, drugi do więzienia.

Jeden chciał mieć kurtkę na zimę, a drugi tylko kożuch. Karol Kasprzyk z Rzędzina skradł w czasie przewożenia pakunków z fabryki konfekcyjnej Wurzla i Daara dwie futrzane kurtki, a Rygłowski Józef z Tarnowa skradł na szkodę Józefa Szparka z Żabna kożuch. Obu futrzanych amatorów aresztowano.

Liczne kradzieże. Małozięć Ludwice skradziono garderobę wartości około 200 zł.; służącemu w cegielni Bracha nieznajomy sprawca ukradł 1 ubranie; akademikowi Zb. Niezgodzie w czasie zabawy w Sokole palto, laskę i czapkę akademicką, — a Eisikowi Muschlowi około północy łóżko z materacem.

I mówią, że Tarnów nie jest jeszcze wielkiem miastem.

—:—:—

Z TARGU.

(Dnia 20 października b. r.).

Dowóz płodów ziemnych na rynek silny. Mimo tego jednak ceny kształtowały się na poziomie dotychczasowym, z tendencją mocną.

Ceny orjentacyjne za 100 kg. loco magazyn sprzedającego:

Pszenica 52 do 53 zł., żyto 42 do 43 zł., owies 35 do 37 zł., jęczmień bez tranzakcyj, otręby 26 zł., kartofle 7.50 do 8 zł. wagonowo, siano łączne 12 do 15 zł., koniczyna 14 do 17 zł.

Emilja Kołomłocka
Tarnów, Na dołach (za mostem kolej.) dom p. Skórskiego
przyjmuje P. Studentów na mieszkanie.

„ORZEŁ"



wydajnością swą tanie przez oszczędne gospodynie brane jest tylko mydło „ORZEŁ"

Piece kaflowe, kuchnie, cegłę maszynową ręczną i pustą, cegłę ogniotrwałą (szamotową), dachówkę ciągniętą, tłoczoną i karpiówkę, dreny w różnych wymiarach
polecają po cenach przystępnych i najlepszej jakości
ZAKŁADY CERAMICZNE Władysława Bracha w Tarnowie

„SILCARBO"
Zjednoczone kopalnie górnośląskie
Tarnów
ulica Kaczkowskiego l. 7.
sprzedaje
najlepszy węgiel górnośląski oraz węgiel i koks kowalski.

Biuro architektoniczne i budowlane
Inż. Edwarda Okonia architekty w Tarnowie
ul. Przeczn. Chyszowska 9. I. p.
wykonuje plany-kosztorysy i oszacowania domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych.
Budowy oraz nadbudowy domów wykonuje się na bardzo dogodnych warunkach zapłaty.

Doświadczony masażysta
wykonuje masaże twarzy ręcznie i elektr. we wszystkich chorobach na tle nerwowem
W. Czop, Tarnów, Krakowska l. 2.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że otwarłem
Pracownię nożowniczo-szlifierską i ortopedyczną
Wykonuje roboty, jak: ostrzenie brzytew, nożyczek, żyletek, noży introligatorskich; naprawiam maszynki do mięsa i prymusów; naprawiam i niklują instrumenty chirurgiczne.
Wykonuję również roboty ortopedyczne, jak: protezy, aparaty ortopedyczne, wkłady na nogi płaskie i pasy rapturowe podług miary.
Gwarantuję wykonanie solidne i punktualne, posiadam bowiem długą praktykę w kraju i zagran.
Maksymiljan Fondyga - Tarnów
(Pasaż Tertila)

Browar R. X. Sanguszki
poleca swoje wyroby:
Zdrój tarnowski
Piwo bawarskie
Porter

Kazimierz Drapella
zastępca browaru żywieckiego w Tarnowie.
Poleca piwa pierwszej jakości,
Specjalność „Porter" i „Ale"

Oryginalne Amerykańskie Maszyny do szycia
„SINGER"
za gotówkę i na spłaty w 12 miesięcznych ratach.
Nabywający korzystają z bezpłatnej nauki szycia haftów artystycznych i kroju.
Magazyn: Singer Sewing Machine Comp. Tarnów, Krakowska 2

Główna Reprezentacja Browaru Okocimskiego
Karol Dworak w Tarnowie.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Karol Krzanowski. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.